

# be vis, nocny spacer

złoty człowiek prawie jak marlboro  
chodziliśmy wtedy w piątkę, a było nas czworo  
po siłowni czasem mięśnie bolą  
młody kot, a duchem czasem stary kojot  
choć pieprzy mi się w głowie  
i za dużo powiem  
oczywiście to prawie jak kwiaty na dzień kobiet  
życie smakuje jak ruski szampan, a nie Moët  
nagram freestyle na garażu  
i szukanie owiec

nie przejmuję się zbyt bo jakoś będzie  
widzę znajomą twarz, stado za nią biegnie  
miasto wstaje jak wiosna czekam na pęsję  
.. przy monopolu ktoś zajeżdża mi drogę, czeka spięcie

blant pali się jak wow  
wydałem cały sos  
wylałem cały sos  
spadł hot dog na wynos

i nie widzie widzę tyle zmian  
całe życie spontan  
w razie co to taki plan  
godziny szczytu jak jackie chan  
nie patrze na ludzi,  
choć miałbym zostać sam

Wracam ulicami nocą  
potem myślę w sumie po co  
ale to prawie jak nawyk mam  
Wracam ulicami nocą  
idę ale nie wiem dokąd  
a na głowie jeszcze parę spraw

i najlepiej zawsze czas pokaże  
bardziej płonę na desce niżeli nosze thrasher  
heeej... problemy w głowie jak szluga gaszę  
w moich butach to byś raczej daleko nie zaszedł  
w poniedziałki ból istnienia potem nagram zwrotki  
po melanzu wracam i czuje się jak na grove street  
stare śmieci młode mamy dziwne pokolenie  
moje ziomy to są te ambitne spoko lenie

ja to liga santan nerdy adelante  
palisz jana i mosty ja pale ganje  
skurwysyny dawały tak małe szanse  
zobacz jak to leci w polską jak na bicie tylko dam prawdę  
wyprzedza mnie jak bolt  
kiedy lece jak stoch  
wydałem cały sos  
dawaj mi banknotów stos

i nie widzie widzę tyle zmian  
całe życie spontan  
w razie co to taki plan  
godziny szczytu jak jackie chan  
nie patrze na ludzi,  
choć miałbym zostać sam

Wracam ulicami nocą  
potem myślę w sumie po co  
ale to prawie jak nawyk mam  
Wracam ulicami nocą

idę ale nie wiem dokąd  
a na głowie jeszcze parę spraw